

Zerowe wsparcie edukacyjne dla młodych ludzi

(Artykuł przesłano do redakcji. Publikujemy go w wersji oryginalnej)

Właśnie przeczytałam wzmiankę na temat szkolnictwa i bezrobocia i nadziwić się nie mogę ile pieniędzy jest wyrzucane w błoto..... lub w kieszeń naszej władzy.

Ale do rzeczy.... Ostatnio poszukując ofert pracy czytam niemal w każdym ogłoszeniu, że mile widziana znajomość języka angielskiego, niemieckiego lub jeszcze innego na poziomie komunikatywnym.....więc moje pytanie jest następujące dlaczego Gmina nie przeznaczy choć część pieniędzy na organizację bezpłatnych kursów dla młodzieży lub osób bezrobotnych bez ograniczeń wiekowych????? Jakiś czas temu znalazłam w skrzynce na listy ulotkę zachęcającą na taki właśnie kurs ale warunek wiekowy był od 25 lat do 50 więc osoba ukończywszy np szkołę zawodową niemająca pracy ale posiadająca chęci na uczestnictwo w kursie jest z miejsca zdyskwalifikowana z powodu zbyt młodego wieku. Jedynie zostają płatne kursy w prywatnych szkołach na które nie stać nawet niektórych pracujących. Jeśli chodzi o Powiatowy Urząd Pracy temat doszkalania też jest kwestią sporną aczkolwiek na pytanie czy są szanse na kurs doszkalający, otrzymuję odpowiedź że Urząd Pracy nie ma pieniędzy ale proszę zapytać na początku następnego roku (i tak przez 2 lata).

No cóż jestem nieco zawiedziona że młodzi ludzie z potencjałem doszkalania się ale nie mający odpowiednich funduszy są odsyłani z kwitkiem z powodu złego gospodarowania pieniędzmi lub nie do końca dobrze rozwiniętej idei naszych władz.

Z poważaniem

Katarzyna